

Kaczki dla dzieci, nie dla myśliwych

Postaw się na miejscu kaczki! Trudna sprawa

Julita Krużycka, uczennica z Pelplina

Zabijanie nie powinno być rekreacją

Amadeusz Gajeczki, uczeń z Kędzierzyna-Koźła

A jakby kaczki zapolowały na ludzi?

Marta Kospin, studentka Uniwersytetu Gdańskiego

Zabijanie zwierząt w XXI wieku to barbarzyństwo

Ewa Kielch, nauczycielka języka polskiego w Boćwinie

Od 2007 roku prowadzona jest w całym kraju akcja pod hasłem „**Kaczki dla dzieci - nie dla myśliwych**”. Polega ona na zbieraniu podpisów za usunięciem z listy zwierząt łownych czterech gatunków kaczek - krzyżówki, głowienki, czernicy i cyraneczki, a także objęciem ochroną prawną wszystkich gatunków kaczek występujących w Polsce. Konieczne jest zebranie 100 001 podpisów, które wraz z Apelem zostaną przekazane do Ministra Środowiska i Państwowej Rady Ochrony Przyrody.



Krzyżówka - matka i małe. Fot. Mateusz Matysiak, mateuszmatysiak.pl

Jest to prawdopodobnie pierwsza w Polsce akcja, której główną siłą napędową są młodzi ludzie, uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. To oni zbierają podpisy oraz dzielą się refleksjami na formularzach w rubryce „Co o tym myślisz?” - komentarze pokazują wysoki poziom wrażliwości na ochronę przyrody i ptaków.

Na rozpoczęcie akcji „Kaczki dla dzieci - nie dla myśliwych” złożyło się wiele czynników. Kluczowym jest brak akceptacji bezsensownego zabijania ptaków. Kwestie programowe akcji są następujące:

Edukacja jest jednym z priorytetów naszych działań. Uważamy, że ekologia i etologia kaczek oraz wszystkich ptaków stanowi bardzo wdzięczny warsztat dla prowadzenia edukacji ekologicznej i rozwijania postaw proprzyrodniczych.

Wątek ochroniarski jest istotny w kontekście braku konieczności ingerowania człowieka w populacje dzikich kaczek w Polsce oraz pilnej potrzeby ochrony cyraneczki, która jest najrzadszym z opisywanych tu gatunków kaczek.

Akcja skierowana jest głównie do dzieci i młodzieży, gdyż właśnie te grupy odnoszą się z największym entuzjazmem do wszelkiego żywego stworzenia. Wczesnodziecięce kontakty z dzikimi zwierzętami istotnie wpływają na rozwój osobowości, uwrażliwiając młodych ludzi na kwestię potrzeb innych istot. Wsparcie akcji przez osoby dorosłe jest mile widziane, wręcz pożądane.

Pomimo programowej negacji zabijania jesteśmy świadomi faktu, że polowań nie uda się zniwelować z dnia na dzień. Polujący są grupą liczną, różnorodną pod względem zasobności portfela (ci biedniejsi to często tradycjoniści), reprezentowaną na różnych szczeblach drabiny społecznej, do poziomu prezydenckiego włącznie. Jest to grupa wpływowa i trudna w negocjacjach, gdyż uzurpującą sobie prawo wyłączności do dobra wspólnego – zwierzyny, a pośrednio także do lasów jako tzw. obwodów łowieckich. Tym niemniej w ostatnich latach wiele wskazuje na to, że etos łowiectwa i myślistwa systematycznie podupada.

Uważamy, że tradycja myśliwska i łowiecka powinna w możliwie najkrótszym czasie stać się nieodwracalnie zakończonym epizodem w historii naszego gatunku. Sposobem realizacji tego celu jest m.in. metodyczne ograniczanie zabijania zwierząt, które myśliwym trzeba narzucić prawnie. Gatunki kaczek znajdujące się na śmiertelnym wykazie tzw. gatunków łownych stanowią więc mają grupę pilotażową przedsięwzięcia obliczonego na stopniowe przenoszenie ochrony na inne gatunki, do których pozwala się obecnie strzelać.

Zrozumieć inne stworzenie

Na lekcjach entomologii prowadzonych przez jednego z autorów, proponowane jest uczniom podjęcie wysiłku wcielenia się w rolę owada, uciekającego przed butem nadchodzącego człowieka. O ile niektórzy uczniowie mają kłopot z pomniejszeniem się do rozmiarów przedstawiciela *Insecta*, to łatwo przychodzi im wczuć się w postać Dawida czy Odyseusza, przywoływane są też postaci biblijnego Goliata i mitologicznego olbrzyma Cyklopa. Wyobraźnia, nawet tych najbardziej opornych, zaczyna funkcjonować, i o to chodzi. W terenowej części zajęć, przy poszukiwaniach owadów, młodzi ludzie nie skaczą już tak beztrudnie, uważnie zerkają pod nogi.



Krzyżówki na lodzie. Fot. Mateusz Matysiak, mateuszmatysiak.pl

Dlaczego jest tak, że jeden z profesorów przygarnia napotkanego bezpańskiego psa, drugi zaś biega ze strzelbą po lasach, by zginąć od przypadkowo wystrzelonej kuli ze strzelby trzeciego? Albo dlaczego inny profesor, zresztą wspaniały przyrodnik, choć nie przepada za myśliwymi, nie chce drażnić tego grona, upatrując w nich potencjalnego sojusznika w ochronie przyrody? Dlaczego dopuszczalne jest w Polsce piastowanie stanowisk ochroniarskich, zwłaszcza tych wyższego szczebla, przez ludzi polujących? Przecież nie wysyła się do wspinaczki wysokogórskiej osób z lękiem wysokości, tak jak i klaustrofobicy nie zostają górnikami. Dlaczego? Dlatego i już.

Dlaczego strzelają do kaczek

...i innego ptasiego oraz ssaczego „drobiazgu”? Wywiódł to w sposób jednoznaczny Zenon Kruczyński w niedawnej publikacji w „Dzikim Życiu” (nr 10/2010). Tutaj z uwagi na ważność tej kwestii przypomnieć wypada przewrotność argumentacji myśliwych.

„Regulujemy liczebność populacji” – fałsz; w przyrodzie kaczki podlegają różnym mechanizmom regulacji liczebności populacji, w tym znajdują dostatecznie wielu prześladowców, np. wrona (jaja z gniazd), kruk (jaja i pisklęta), błotniak stawowy (jaja, pisklęta, młode podrostki), inne

duże ptaki drapieżne, w tym orzeł bielik (dorosłe kaczki), szczipak i sum (pisklęta), dzik (niszczenie gniazd i jaj), lis (jaja, pisklęta, dorosłe kaczki), norka amerykańska, piżmak, inne. Kolejny, tym razem „zewnątrzny” drapieżnik, tj. człowiek, jest w tych układach elementem doprawdy zbędnym.

„Chcemy zjeść (zaspokoić głód)” – trąci perwersją; miało to sens wtedy, gdy myśliwi chodzili w skórach, tj. w tych odległych czasach, gdy nasz gatunek nie zdążył się jeszcze wyizolować na dobre z otoczenia jak obecnie; poza tym, kto jak kto, ale terażniejsi myśliwi, choć okutani w kufajki i w gumofilcach, jednak nie rekrutują się z najuboższych warstw społeczeństwa; ponadto spożywanie mięsa ptaka strzelonego śrutem jest nieprzyjemne z uwagi na śruciny, a nawet niebezpieczne z powodu obecności odprysków kości w tkance mięśniowej (efekt działania śrutu).

„Polujemy dla sportu” – kłamstwo; nieznana jest współcześnie uprawiana dyscyplina sportu, której skutkiem byłaby założona z góry utrata życia jakiegokolwiek stworzenia.

„Zaspokajamy nasze egoistyczne zachcianki” – prawda; szkopuł w tym, że chyba żaden polujący nie wypowie się w ten sposób.

„Konkurujemy o miano super-samca przywódcy” – prawda; jednak żaden myśliwy się do tego nie przyzna.

Kocham kaczki

Podpisy wspierające kaczą akcją złożyło jak dotąd ponad 10 tysięcy osób, głównie dzieci, z ponad 160 miast i wsi w Polsce. Zbiórka prowadzona jest na bieżąco. Mamy nadzieję, że ten artykuł przyczyni się do jej rozpropagowania. Jesteśmy przekonani, że efektem tego przedsięwzięcia będzie ukształtowanie humanitarnego myślenia o „naszych braciach mniejszych”. Już pobieżna analiza refleksji wpisanych na formularzach pokazuje, jak niebanalne i różnorodne są motywacje wspierających akcję. Podajemy poniżej przykładowe wpisy:

- **ochroniarskie:** *chrońmy nasze kochane kaczki; jestem zwolenniczką ochrony kaczek; chcę chronić kaczki; chronić wszystko co dzikie.*
- **egzystencjalne:** *nikt nie chce być zabity; niech żyją kaczki!; kaczka też człowiek – chce żyć.*
- **uczuciowe:** *kocham kaczki; kaczki też mają uczucia; bo są piękne; kaczki są słodkie; żal mi tych ptaków.*
- **patriotyczne:** *wolność dla kaczek!; nie strzelać i już; do boju o kaczki!; kaczki zwierzęciem narodowym; każda kaczka inna, wszystkie równe.*
- **do myśliwych:** *nie lubię myśliwych, jak chcą się popisywać umiejętnościami, to niech strzelają do os, jak nie dadzą rady, to do szerszeni; zostaw kaczkę, zabij się sam; zabijanie zwierząt to nie zabawa; zabijanie dla przyjemności jest barbarzyństwem; amatorom łowów proponuję fotografowanie; strzelba nie kaczki tak; stop mordercom kaczek!; nie zabijać kaczek; stop barbarzyńskiemu hobby; spadajcie myśliwi od kaczek; szkoda tych pięknych zwierząt dla czyjejs rozrywki; nie zabijajcie biednych kaczek.*
- **z filozoficznym humorem:** *ty, ja i kaczka to zgrana paczka; lepsze kaczki w trzcinach niż w jabłkach; myślę, że warto już wyjąć kaczkę z piekarnika łowcy; mam piżamę w kaczuchy; kupry do góry!; też latam sobie czasami i nie chciałabym, aby ktoś do mnie strzelił.*
- **o akcji:** *akcja cenna; fenomenalny pomysł; bardzo potrzebna akcja, popieram; wspaniały pomysł.*

Przemyślenia na temat roli, jaką pełnią kaczki w życiu ludzi, planujemy opublikować w formie książkowej.

Podsumowanie

Naszą akcją chcemy pokazać, że stanowimy grono, z którego zdaniem trzeba się liczyć. Pokazać, że jesteśmy grupą ludzi wrażliwych, którzy odwołują się nie tylko do etyki i ducha humanitaryzmu, ale także do pragmatycznych argumentów, pozytywnych skutków łagodnego obcowania człowieka z kaczkami, i szerzej z wszystkimi stworzeniami. W naszych działaniach nie ograniczamy się tylko do zbierania podpisów. U schyłku zimy każdego roku, w wybranych trzcinowiskach zbiorników wodnych regionu gdańskiego, wykładamy zużyte kosze wiklinowe, które z nastaniem sezonu wegetacyjnego chętnie zasiedlane są przez kaczki i inne ptaki wodno-błotne. Staramy się także jak najszerszej rozpropagować ideę poszanowania „braci mniejszych”, m.in. poprzez prelekcje w szkołach.

Przyłączcie się do akcji „Kaczki dla dzieci – nie dla myśliwych”. To działanie niebanalne i innowacyjne, wpisujące się w nurt humanitaryzacji życia, podyktowane potrzebą serca.

Sławomir Zieliński, Mateusz Zieliński

www.mikrobiotop.pl

Sławomir Zieliński – dr inż. nauk leśnych, niezależny przyrodnik, autor monografii przyrodniczej „Kózkowate”, współautor „Zarys ekologii. Z elementami ochrony środowiska i ochrony przyrody”.

Mateusz Zieliński – uczeń Gimnazjum Zespołu Szkół w Rotmance im. Karola Wojtyły.

Szczegóły o akcji: kaczki.info.pl

e-mail: kaczki.dla.dzieci@wp.pl

Adres: ul. Jarzębinowa 8, 83-010 Rotmanka